



BIULETYN

Nr 98 (1335), 12 listopada 2015 © PISM

Redakcja: Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Anna Maria Dyer • Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Dariusz Kałan • Patryk Kugiel • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Jak wzmocnić południową flankę NATO

Wojciech Lorenz

Próżnia bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej może być długofalowym zagrożeniem dla NATO. Ekspansja Państwa Islamskiego, masowe migracje oraz próby odbudowania przez Rosję wpływów w opozycji do Zachodu będą nasilały zagrożenia dla całego Sojuszu, a także dla jego partnerów. Dlatego NATO powinno opracować nową politykę wobec regionu Morza Śródziemnego, która uwzględni nie tylko wzmocnienie zdolności do obrony i prowadzenia misji reagowania kryzysowego, lecz także umożliwi bliższą współpracę z państwami partnerskimi.

Nowe zagrożenia na południowej flance. Zagrożenia związane z destabilizacją Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej są obok agresywnej polityki Rosji głównym wyzwaniem dla NATO. W związku z syryjską wojną domową Turcja trzykrotnie zwoływała konsultacje NATO (dwa razy w 2012 i raz w 2015 r.), powołując się na art. 4 traktatu waszyngtońskiego. Tzw. Państwo Islamskie (PI) działające na terenie Syrii i Iraku szerzy propagandę oraz prowadzi werbunek wśród społeczności muzułmańskich zamieszkujących m.in. Francję, Holandię, Danię, Belgię, Wielką Brytanię, Włochy, Hiszpanię i Niemcy. W szeregach tej organizacji walczy 5–6 tys. Europejczyków, głównie z Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Część z nich może po powrocie na Zachód kontynuować działalność terrorystyczną. Na takie zagrożenie wskazują inspirowane przez PI zamachy na terenie Francji, Belgii, Holandii i Turcji, a także rozbicie w Mołdawii siatki przestępczej, która była gotowa sprzedać PI materiały radioaktywne do produkcji tzw. brudnej bomby.

Negatywny wpływ na bezpieczeństwo państw NATO wywierają masowe migracje ludności podsypane zagrożeniem ze strony PI i wojną w Syrii, w której zginęło ponad 250 tys. osób. Turcja udzieliła schronienia ponad 2 milionom uchodźców z Syrii, z których część próbuje przedostać się dalej na Zachód przez Bałkany. Równocześnie fala migrantów z Afryki dociera do Europy przez Morze Śródziemne. Od początku 2015 r. szlakiem tym przedostało się 700 tys. osób, a 3 tys. utonęło. Chociaż uchodźcy i migranci trafiają najpierw do Turcji, Grecji, Włoch i Hiszpanii, wielu z nich próbuje się przedostać do innych państw zachodniej Europy.

Skalę zagrożeń rozszerzyło podjęcie przez Rosję operacji bojowej w Syrii w obronie reżimu Baszara al-Asada. Rosyjskie systemy obrony powietrznej i przeciwrakietowej utrudniają prowadzenie misji lotniczych koalicji pod przywództwem USA. Rosyjskie wojsko prowadzi prowokacyjne działania wobec Turcji (naruszanie przestrzeni powietrznej) oraz lotnictwa i okrętów Sojuszu na Morzu Śródziemnym. Rosja zaatakowała też cele w Syrii odpalonymi z Morza Kaspijskiego raketami samosterującymi Kalibr, demonstrując zdolność do precyzyjnych uderzeń na cele w regionie. Dodatkowo, przeprowadzony w październiku 2015 r. przez Iran test rakiety balistycznej średniego zasięgu wskazuje, że mimo porozumienia w sprawie irańskiego programu nuklearnego Teheran kontynuuje ambitny program rakietowy, a NATO musi się liczyć z zagrożeniami związanymi z proliferacją broni masowego rażenia na Bliskim Wschodzie.

Potencjał NATO. W reakcji na zagrożenia z południa NATO zademonstrowało gotowość do militarnego wsparcia Turcji, rozmieszczając na jej terenie systemy obrony powietrznej i przeciwrakietowej Patriot, dostarczone przez Niemcy, Holandię, USA i Hiszpanię. Wszystkie państwa NATO przyłączyły się też do międzynarodowej koalicji pod przywództwem USA walczącej z PI (operacja Inherent Resolve). Większość sojuszników udziela wsparcia irackiej armii, syryjskim i irackim Kurdom oraz oddziałom umiarkowanej syryjskiej opozycji poprzez szkolenia, dostawy sprzętu i uzbrojenia. W lotniczej operacji, która obejmuje misje rozpoznawcze i ataki z powietrza, uczestniczy jednak tylko kilka państw Sojuszu: w Syrii – USA, Kanada, Francja i Turcja, w Iraku – USA, Kanada, Dania, Francja, Holandia i Wielka Brytania. Zdecydowaną większość misji kinetycznych prowadzą siły USA.

Jednocześnie NATO dysponuje znacznym potencjałem umożliwiającym prowadzenie misji na południu dzięki dowództwom w Neapolu i Izmirze, stałym siłom morskim oraz jednostkom szybkiego reagowania, które były lepiej dostosowane do misji ekspedycyjnych niż do obrony terytorium. Aby zwiększyć zdolność prowadzenia operacji na południu, NATO rozwija system zwiadu i rozpoznania (AGS) oparty na bezzałogowych systemach latających, które od 2016 r. będą rozmieszczane we włoskiej bazie Sigonella. Budowana przez NATO tarcza antyrakietowa, która ma bronić europejskich sojuszników przed atakiem z Bliskiego Wschodu, już zapewni ochronę południowej części Europy dzięki radarowi w Turcji i amerykańskim niszczycielom rakietowym klasy Arleigh Burke z systemami obrony przeciwrakietowej AEGIS, stacjonującym w hiszpańskiej bazie Rota. Dodatkowo Sojusz wzmacnia bezpieczeństwo w regionie poprzez antyterrorystyczną operację Active Endeavour na Morzu Śródziemnym, misję antypiracką Ocean Shield u wybrzeży Somalii i na oceanie Indyjskim, misję KFOR w Kosowie (prawie 4800 żołnierzy) oraz misję Resolute Support w Afganistanie (12 tys. żołnierzy).

Zdolność do kształtowania bezpieczeństwa na południu zwiększają mechanizmy współpracy z partnerami: Dialog Śródziemnomorski (Algieria, Egipt, Izrael, Jordania, Mauretania, Maroko i Tunezja), Stambulska Inicjatywa Współpracy (Bahrajn, Katar, Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie) i tzw. partnerstwa globalne, do których włączono Irak i Afganistan. Dzięki tej współpracy NATO prowadzi działania szkoleniowe w Jordanii, Tunezji, Iraku i Afganistanie. Ma też możliwość wzmacniania bezpieczeństwa zarówno na terenie większości swoich państw członkowskich, jak i w ich sąsiedztwie poprzez współpracę z UE, blokową jednak przez weto Turcji i Cypru.

Co powinna zawierać polityka dla Południa. NATO musi się liczyć z długoterminową niestabilnością na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce, która jest efektem próżni bezpieczeństwa powstałej po wojnach w Iraku i Libii oraz fali arabskich rewolucji. Dlatego konieczne będzie zwiększenie skuteczności reagowania na nowe zagrożenia z tego kierunku poprzez podjęcie skoordynowanych działań. Taka polityka wzmacniania bezpieczeństwa w regionie Morza Śródziemnego będzie musiała uwzględniać kilka kluczowych elementów, które pozwolą na lepsze wykorzystanie potencjału Sojuszu na południu, ale jednocześnie ułatwią reagowanie na zagrożenie z innych kierunków.

Sojusz powinien utworzyć nowe siły szkoleniowo-operacyjne na bazie żandarmerii wojskowej. Takie oddziały byłyby mniej kosztowne od sił bojowych, co ułatwiłoby ich sformowanie, ale także podjęcie decyzji o ich użyciu. W efekcie zwiększyłaby się zdolność NATO do reagowania na zagrożenia hybrydowe dla państw członkowskich w scenariuszach, które nie wymagają zastosowania art. 5 i wykorzystania nowo utworzonych sił bardzo wysokiej gotowości (VJTF). Poszerzyłyby się też możliwości wzmocnienia potencjału obronnego państw partnerskich w ramach przyjętej na szczycie w Walii inicjatywy Defence and Related Security Building. Polska – która współtworzy wielonarodowy batalion żandarmerii wojskowej (MNMPBAT), jest gospodarzem Centrum Eksperckiego Policji Wojskowych NATO w Bydgoszczy oraz przeszkoliła prawie 10 tys. żołnierzy i policjantów w Afganistanie – mogłaby opracować koncepcję nowych sił jako propozycję na szczyt NATO w Warszawie.

Aby zwiększyć zdolność całej Europy do wypełniania próżni bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce, NATO musi bliżej współpracować z UE, która na południu prowadzi zdecydowaną większość ze swoich misji, w tym m.in. operację wzmacniania ochrony granic w Libii (EUBAM), walki z przemytem ludzi na Morzu Śródziemnym (Sophia) i ochrony morskich granic Włoch (Triton). Chociaż odblokowanie współpracy przez Cypr i Turcję jest mało prawdopodobne, NATO może podjąć starania o utworzenie stałego mechanizmu koordynacji prowadzonych misji. Obie organizacje mogą też skoordynować prace nad doktrynami zwalczania zagrożeń hybrydowych i podpisać memorandum, które ułatwi praktyczną współpracę w tym obszarze.

W obliczu nowych zagrożeń niezbędny będzie dalszy rozwój systemów obrony powietrznej i przeciwrakietowej. Dzięki aneksji Krymu oraz zapowiedziom rozmieszczenia na półwyspie bombowców strategicznych TU-22M3 (2018 r.) i wyposażenia floty czarnomorskiej (rejon odpowiedzialności obejmuje Morze Śródziemne) w okręty nawodne i podwodne uzbrojone w rakiety manewrujące, wzrosną rosyjskie zdolności do precyzyjnego atakowania celów (baz i centrów dowodzenia) w regionie, w tym elementów tarczy antyrakietowej NATO. Takie zagrożenie może ograniczyć natowskie możliwości prowadzenia misji reagowania kryzysowego, a także osłabić polityczną wolę południowych państw NATO do udzielania wsparcia zagrożonym sojusznikom w innych regionach. Aby zapewnić sobie swobodę realizowania misji kolektywnej obrony i reagowania kryzysowego, Sojusz będzie musiał potraktować priorytetowo rozbudowę systemu warstwowej obrony przeciwrakietowej (Active Layered Theatre Ballistic Missile Defence – ALTBMD).

Zagrożenia dla flanki południowej powinny być również dodatkowym argumentem za uaktualnieniem zdolności do odstraszania nuklearnego, które opiera się m.in. na obecności amerykańskich bomb B61 na terenie Włoch i Turcji w ramach NATO oraz narodowych potencjałach USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Ponieważ Turcja, Hiszpania, Włochy, Francja, Grecja oraz stale obecne militarne na południowej flance Wielka Brytania i USA należą do najsilniejszych konwencjonalnie członków Sojuszu, należy się liczyć z wykorzystywaniem przez Rosję ewentualnych luk w doktrynie nuklearnej NATO i próbami eskalacji napięć aż do poziomu nuklearnego, aby osłabić wolę Sojuszu do działania.